

Wielka Improwizacja

Peja

Samotność – coś po ludziach, czym śpiewak dla ludzi?
Gdzie człowiek, co z mej pieśni całą myśl wysłucha,
Obejmie okiem wszystkie promienie jej ducha?
Nieszczęsny, kto dla ludzi głos i język trudzi:
Język kłamie głosowi, a głos myślom kłamie;
Myśl z duszy leci bystro, nim się w słowach złamie,
A słowa myśl pochłona i tak drżą nad myślą,
Jak ziemia nad połknietą, niewidzialną rzeką.
Z drżenia ziemi czyż ludzie głąb nurtów docieką,
Gdzie, gdzie pędzi, czy się domyślą? –
Uczucie krąży w duszy, rozpala się, żarzy,
Jak krew po swych głębokich, niewidomych cieśniach;
Ile krwi tylko ludzie widzą w tej mojej twarzy,
Tylko tyle z mych uczuć dostrzegą w mych pieśniach,
Tyle z mych uczuć dostrzegą w mych pieśniach.

Ref.

Oto Wielka Improwizacja, spore wyzwanie,
Wielka Improwizacja, moje przesłanie,
Wielka Improwizacja, Rychu na bicie,
Wielka Interpretacja rap z Mickiewiczem.

Depcę was, wszyscy poeci,
Wszyscy mędrci i proroki,
Których wielbił, wielbił świat szeroki.
Gdyby chodzili dotąd wśród swych dusznych dzieci,
Gdyby wszystkie pochwały i wszystkie oklaski
Słyszeli, czuli i za słuszne znali,
I wszystkie sławy każdodziennego blaski
Promieniami na wieńcach swoich zapalali,
Z całą pochwałą muzyką i wieńców ozdobą,
Zebraną z wieków tyła i z pokoleń tyła,
Nie czuliby własnego szczęścia, własnej mocy,
Jak ja dziś czuję w tej samotnej nocy:
Kiedy sam śpiewam w sobie,
Śpiewam samemu sobie.
Tak! – czuły jestem, silny jestem i rozumny. –
Nigdy tak nie czułem, tak jak w tej chwili –
Dziś mój zenit, moc moja dzisiaj się przesili,
Dziś poznam, czym najwyższy, czyli tylko dumny;
Dziś chwila przeznaczona,
I najsilniej dziś wyteżę duszy mej ramiona –
To chwila Samsona,
Kiedy więzień i ślepy tak dumał u kolumny.
Zrzucę ciało i tylko tak jak duch wezmę pióra –
Potrzeba lotu,
Wylecę z planet gwiazd kołowrotu,
Tam dojdę, gdzie graniczą Stwórcy i natura.

Ref.

Oto Wielka Improwizacja, spore wyzwanie,
Wielka Improwizacja, moje przesłanie,
Wielka Improwizacja, Rychu na bicie,
Wielka Interpretacja rap z Mickiewiczem.

Daj mi rząd dusz! – Gardzę tą martwą budową,
Którą gmin światem zowie i przywykł ją chwalić,

Żem nie próbował dotąd, czyli moje słowo
Nie mogłoby jej wnet zwalić.
Lecz czuję w sobie, że gdybym miał wolę
Ścisnął, natężył i razem wyświecił,
Może bym sto gwiazd zgasił, a drugie sto wzniecił -
Bo jestem nieśmiertelny! i w stworzenia kole
Są inni nieśmiertelni; - wyższych nie spotkałem. -
Najwyższy na niebiosach! - Ciebie tu szukałem,
Ja najwyższy z czujących na ziemnym padole.
Nie spotkałem Cię dotąd - żeś Ty jest, zgaduję;
Niech Cię spotkam i niechaj Twą wyższość uczuję -
Ja chcę władzy, daj mi ją, lub wskaż do niej drogę!
O prorokach, dusz władcach, że byli, słyszałem,
I wierzę; lecz co oni mogli, to i ja mogę,
Ja chcę mieć władzę, jaką Ty posiadasz,
Ja chcę duszami władać, jak Ty nimi władasz.

Ref.

Oto Wielka Improwizacja, spore wyzwanie,
Wielka Improwizacja, moje przesłanie,
Wielka Improwizacja, Rychu na bicie,
Wielka Interpretacja rap z Mickiewiczem.